

Cena pojedynczego numeru 35000 Mk

Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 900.000

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 1. 18 Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 900.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-linowo) Mk 5000 W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz milimetrowy Mk 20000 Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I

Cieszyn, wtorek 11 grudnia 1923

Nr. 225

Przegląd polityczny.

Cieszyn, 10 grudnia.

Ubiegły tydzień przyniósł kilka rozstrzygnięć, bliżej lub dalej dotyczących Polski.

Przedewszystkiem posunęła się naprzód sprawa Jaworzyny, gdyż Trybunał haski, do którego zwróciła się ze zapytaniem Rada Ligi Nar., wydał swój wyrok, raczej opinię doradczą, wobec czego sprawa wraca do Rady Ligi Narodów lub Rady Ambasadorów, gdzie zapadnie ostateczne rozstrzygnięcie.

Obie strony, i Czesi i Polacy, mówią o rozstrzygnięciu korzystnem dla siebie. Czesi podkreślają, że Trybunał uznał rozstrzygnięcie konferencji Ambasadorów z 20 lipca 1920 r. jako ostateczne, żadnym już zmianom podlegać więc niemogące i przesądzające tem samem przynależność Jaworzyny do Czechosłow. Polskie czynniki miarodajne przywiązują jednak najważniejsze znaczenie drugiej części wyroku, który powinien być stosowany w całej rozciągłości... w konsekwencji więc ten odcinek granicy okręgu Spiszu, który jest w decyzji konferencji Ambasadorów topograficznie opisany, podlega (niezależnie od zmian drobnych, które może wywołać zwykła procedura przy wytykaniu granicy na miejscu) także zmianom przewidzianym w punkcie 2 alinea 3 decyzji.

Komis. Delimitacyjna może przedsięwziąć przesuwanie granicy nie tylko ze względów technicznych, ale i dla uwzględnienia interesów gmin, położonych w sąsiedztwie linii granicznej. Zwyciężyło więc stanowisko polskie i komisji Delimitacyjnej, która dnia 25 września 1922 istotnie przesunęła granicę w Jaworzynie na korzyść Polski wszystkimi głosami przeciwko czeskiemu, czemu odmawiali prawomocności czescy politycy.

Polska prasa różnych odcieni radzi obecnie przypilnować sprawy w Radzie Ligi i Konferencji Ambasadorów, podnosi też, iż nadeszła obecnie chwila próby okazania dobrej woli po obu stronach dojścia do lepszych sąsiedzkich stosunków po usunięciu obustronnej nieufności.

Ogromne znaczenie dla całej polityki światowej mają angielskie wybory, jakie odbyły się w ubiegłym tygodniu pod odwiecznymi ekonomicznymi hasłami: protekcjonizm czy wolny handel, i nowymi, wysuniętymi przez robotnicze stronnictwo: podatek majątkowy (3 miliardów funtów szterlingów) i upaństwowienie kopalń. Wybory zakończyły się klęską konserwatystów, nie przyniosły jednak żadnemu z dwu opozycyjnych stronnictw bezwzględnej większości. Na 615 posłów uzyskali Konserwatyści 254, partia pracy 192, liberali 149, niezawisli 7, o 13 mandatach wyników jeszcze brak.

Taki wynik wyborów przyniesie zmianę rządu, ale jaką, kto ten rząd utworzy, to jeszcze nie wiadomo. Mówi się o pozostawieniu u steru Baldwina przy cichem poparciu liberalów, o rządzie konserwatysty Derbyego, o rządzie Asquitha i Lloyd Georgea, a nawet socjalisty Macdonalda. Prawdopodobnem jest wzmocnienie przeciwności francuskiego kursu.

Polska w takim razie również stanęłaby na rozdrożu, coraz bowiem więcej odżywa się

głosów w Anglii za wykorzystaniem ciężkiego naszego finansowego położenia, udzieleniem Polsce pożyczki i odciągnięciem nas od Francji. Kuszenia te mogłyby być poważnie brane w rachubę, gdyby Anglicy nie mówili o koniecz-

Ostatnie wiadomości

Przeciw państwu. Władze bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu przeprowadziły szereg rewizji u wybitnych członków rozwiązanego Deutschtumsbundu oraz w zbliżonych organizacjach niemieckich. Między innymi poddano ścisłej rewizji t. zw. biura sejmowe otworzone w wielu miastach Pomorza. Wynikiem rewizji jest zebranie obfitego materiału obciążającego, ustalającego przeciwpaiństwową działalność pewnych kół niemieckich. Wszystkie te sprawy zostały przekazane Sądowi Okręgowemu w Toruniu. Śledztwo prowadzi sędzia dr. Staszewski i prokurator Sosiński, a dochodzenia policyjne nadkomisarz p. Lisowski.

Wrażenie wyborów angielskich we Francji. Tutejsze koła polityczne już na podstawie zna-

ności — rozbrojenia, czego Polska uczynić nie może bez narażenia się na natychmiastowy atak ze strony bolszewików i Niemców.

Stosunek nasz do Rosji i Niemiec ciekawi również nieustannie Kramara, który znowu wystąpił z radami, by Polska zrzekła się zabranych rosyjskich ziem i nie zmuszała trzymaniem ich przyszłej odrodzonej Rosji do szukania związku z Niemcami... W. K.

List z Śląska Górnego.

(Dokończenie.)

Niezaszczytne przezwisko „Bankowice”, jakim Katowice „cieszą się” od niejakiego czasu wskutek powstałej tutaj powodzi nowych banków, powoli ustępuje szpetniejszemu jeszcze „Spirytusowice”, jakim lubią się posługiwać przeciwnicy alkoholu, czyniąc w ten sposób aluzję do ogromnej konsumpcji alkoholu w Katowicach. Istotnie, może rzadko na świecie „pije” się tyle, co na Śląsku, zwłaszcza w Katowicach i w obwodzie przemysłowym. Plaga ta rozwinęła się dopiero od niejakiego czasu, a rozsądnymi jej są liczne nowe w Katowicach powstałe destylarnie i „fabryki” wódek, pozostające prawie wyłącznie w ręku żydowskim, których jedynym celem zdaje się być demoralizowanie i rozpamiętanie ludu śląskiego z jednej, a napychanie złotem kieszeni właścicieli z drugiej strony.

Właściciele niektórych dawniejszych destylarni, obskurnych nor, których podwoi wstąpił się przekroczyć pośledni pijanica, dorobili się olbrzymich fortun tak, że taka firma „Hageka” (Henryk Glücksmann) zakupiła już dwa domy i urządziła w nich z komfortem urządzone sale i bary. Inne, nowo powstałe „fabryki” wódek również szybko się rozwijają. Obecnie jakiś p. Metz, żyd, podobną fabrykę buduje przy placu Andrzeja w Katowicach, widocznie więc „konjunktura” w tej dziedzinie zapowiada się wyśmienicie. Powstałe jednak pytanie, dla czego policja udziela koncesji na otwieranie względnie zakładanie tego rodzaju mordowni?

Dział ogłoszeniowy hakatystycznej „Kattowitzer Zeitung” z niedzieli 2 grudnia zresztą najlepiej przedstawia powódź różnego rodzaju fabryk i zastępstw fabryk wódczanych, istniejących w Katowicach. Znajdujemy tam nazwiska takie, jak Schmalenberg z Gdańska, „Wyskok” (aż dwa ogłoszenia!), „Hageka” i inne, poza tem zresztą wiele ogłoszeń różnych większych firm niby „polskich”, jak: Ferrometal, Zelazometal, Tow. Ubezpiec. Patria i Varsovia i liczne, liczne inne, które drogo opłacanymi ogłoszeniami swemi zasilają wrogą nam prasę niemiecką, podczas gdy tutejsza prasa polska ledwie vegetuje dla braku płatnych ogłoszeń.

Jak dalece zaś Niemcy umieją wyzyskać dobroduszość, albo raczej może nieznajomość rzeczy ze strony polskiej, dowodzi świetny wprost „interes”, jaki na tem zrobił „Zarząd Kopalni Księcia Pszczyńskiego” w Katowicach. Zarząd ten na opłacenie swych robotników potrzebuje miesięcznie sum wielomiliardowych. Ponieważ dla braku dostatecznej ilości znaków pieniężnych w wielkim przemyśle w ostatnich czasach wypłata robotników była utrudnioną, Zarząd kopalni księcia pszczyńskiego zastąpił je własnymi „bonami”, które jakkolwiek nie były ogólnym środkiem płatniczym, przecież obowiązywały przy płaceniu na przykład w kantinach, domach towarowych i innych zakładach książęcych. Tym sposobem książe pszczyński „naciągnął” skarb polski na wielomiliardowe sumy, gdyż przez wydanie tego rodzaju „bonów” zaciągnął niejako pożyczkę, którą później zwrócił bez procentów, bo w nominalnej wartości, gdy bony wymieni za marki polskie. I dziwić się potem, że Niemcy śmieją się w kufak i do brze im udawać lojalnych! Aleksy Pająk.

Polski Bank Kraj., Filja Cieszyn z dnia 10 grudnia 1923

K. czeska	110000—	Dolary	3700000—
K. węgierska	165—	Guld. hol.	1450000—
K. austr.	54—	Funt ang.	16500000—
Franki franc.	202000—	Liry włoskie	166300—
Franki szw.	650000—	Złoty polski	570000—

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyn, 10 grudnia.

Do dzisiejszego numeru załączamy P. T. Abonentom czeki P. K. O. z wypisaną należnością do końca grudnia br. i prosimy o rychłe wyrównanie kwot, które są na czekach uwidocznione.

ADMINISTRACJA.

Krakowiacy i Górale. Przy przepelnionej po południu i wieczorem widowni przedstawił się Cieszyńowi po raz pierwszy nowy Teatr Polski na Śląsku pod dyrekcją p. Wacława Nowakowskiego, przedstawił się z najlepszej strony jako teatr popularny. Szczegółowsze sprawozdanie zamieścimy w najbliższym numerze, tu tylko stwierdzamy ogromny sukces, co uwidaczniało się w burzach oklasków po każdym akcie.

Ze sali sądowej. W piątek, dnia 7 bm., toczyła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciw Karniolowi Hirschowi, oskarżonemu o lichwe przy kalkulowaniu cen obuwia. Karniol posiada sklep obuwia marki „Delka” i żąda za towar ceny przerachowane według kursu dolara. Gdy się kurs wyższał, to p. Karniol wyższał także towar, ale choć się kiedy kurs marki poprawił, to cen wcale nie obniżał. Oskarżony broni się, że nie jest sam właścicielem tego towaru, lecz działał z polecenia zarządu firmy „Delka”, której jest tylko przedstawicielem. Sędzia okręgowy p. Michalski jednak twierdził na podstawie dochodzeń, iż twierdzenie Karniola nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy. Do rozprawy głównej oskarżony się nie zjawił z powodu rzekomej choroby, a jego obrońca dr. Kremer żądał odroczenia rozprawy; sędzia jednak żądania tego nie uwzględnił, również odrzucił szereg wniosków o dopuszczenie dowodów, ponieważ sprawa przez śledztwo zupełnie jest wyjaśniona, w następstwie czego obrońca zrzekł się obrony. Sędzia ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 5 miesięcy więzienia i nad-

to na zapłacenie grzywny 10 milionów. Wyrok ten zostanie oskarżonemu wręczony na piśmie.

Zebrzydowska scylla i charybda. W dniu 29 listopada przejeżdżał do Wiednia niejaki Jakób Wahl z Gródka Jagiellońskiego, zamieszkały w Wiedniu. Już ominął osobistą rewizję celną i załatwiał formalności celnej rewizji bagażowej — gdy przytrzymała go policja wojewódzka i poddała ponownej rewizji, która dała wynik nadzwyczajny, prócz bowiem 60 jaj we walizkach i 3 kg mięsa, znaleziono u niego ukryte na plecach 15'60 kg srebrnych monet (ruble i k. austriackie), pozatem znaleziono u niego pewną ilość dolarów, kcz., dynarów i austriackich koron. Wahla aresztowano, przedmioty skonfiskowano. Dnia 2 br. poddała policja wojewódzka Ad. Bauma ze Lwowa, zamieszkałego we Wiedniu, po rewizji, dokonanej przez straż celną, ponownej rewizji i znalazła u niego 30 milionów marek, zaszytych w płaszczu, 70 dolarów, 3000 kcz., 1,500.000 koron austriackich i 50 franków francuskich ukrytych w skarpetkach. I Bauma również policja aresztowała, pieniądze skonfiskowała. Widocznie policja wie, u kogo można coś znaleźć. Podczas gdy straż graniczna przytrzymuje Polaków wracających z teatru, policja wyłapuje Wahlów i Baumów.

Taryfy za prąd elektryczny. Wobec konieczności ustalenia jednolitych zasad dla określenia taryf za prąd elektryczny przy obecnej koniunkturze gospodarczej, Związek Elektrowni Polskich zwołuje na dzień 17 grudnia br. Zjazd Kierowników Elektrowni użyteczności publicznej z całej Polski, zarówno należących do przedsiębiorstw prywatnych, jak i komunalnych. Ze względu na doniosłość elektryfikacji Polski i zainteresowania się przemysłem elektrownianym przez kapitalistów zagranicznych, w szczególności angielskich, zjazd ten wywołuje duże zainteresowanie nie tylko w kołach fachowych elektrotechnicznych, lecz również wśród szerszych sfer gospodarczych. Na zjeździe wygłoszone zostaną następujące referaty: 1) obecne warunki gospodarcze produkcji energii elektrycznej w związku z nowymi sposobami ustalania taryf i pobierania należności; inż. M. Kuźmicki, dyrektor Związku Elektrowni Polskich; 2) zagadnienia stabilizacji taryf prądowych; inż. E. Opęchowski, członek Państwowej Rady Elektrycznej; 3) waloryzacja w gospodarce państwowej i prywatnej, a taryfy w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej; adw. A. Chelmoński, poseł na sejm. Poza przedstawicielami elektrowni udział w zjeździe zapowiedzieli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, a także szereg posłów i senatorów, interesujących się zagadnieniem elektryfikacji w Polsce. Zjazd odbędzie się w Stowarzyszeniu Techników (Warszawa, ul. Czackiego 3/5, sala IV) w dniu 17 grudnia br. o godzinie 10 rano.

Cena obiadów urzędowych. Począwszy od dnia 6 grudnia obowiązuje nowa cena obiadów urzędowych w restauracjach warszawskich. I tak obiad urzędowy mięsny z dwóch dań 230 tysięcy marek, jedno mięsne danie 155 tysięcy marek, dyżurne danie całodzienne 270 tysięcy marek, kolacja 270 tysięcy marek. Cennik ten kalkulowany jest od ceny obiadów z października za doliczeniem normalnych mnożników drożyznianych obliczanych przez komisję statystyczną.

Z Czeskiego Śląska

Nowi burmistrzowie na Czeskim Śląsku. Błukowice: Chmiel Adam, rolnik; Cieszyn Czeski: Koźdoń Józef, kierownik szkoły; Cierlicko Dolne: Farnik Alfred; Cierlicko Górne: Farnik Emil; Dąbrowa: Páprek Antoni; Datynie: Toman K.; Frysztat: Krčmař Kamil, kierownik szkoły czeskiej, II zast. Wiktor Semboł; Guty: Wiewiórka Jan; Gnojnik: Stadther Jerzy; Jablonków: Kopiecki Izidor, właściciel realności, I zastępca Cieñciał Jerzy; Kocobędz: Mrózek Paweł; Koszarzyska: Heczko Paweł; Końska: Kubok Jan; Ligotka Kameralna: Wałach Karol; Łazy: Smýček Inocency, I zastępca Ciemała Henryk, Polak; Lyżbice: Szurman Jan; Lutynia Niemiecka: Vach Jan, czeski komunista; Lutynia Polska: Bartczek Teodor, gospodarki; Lomna Górna: Słowiacek Paweł, gospodarki; Mistrzowice i Koniaków: Pszczółka Józef, rolnik; Mosty przy Jablonkowie: Martynek Adam; Nawsie: Sikora Ludwik, rolnik; Piersna: Wzatek Sylwester; Piotrowice: Krutki Emil, gospodarki; Ropca: Pszczółka Franciszek; Skrzeczów: Halouzka; Sucha Dolna: Piprek Józef, sztygar, Czech, I zastępca K. Toman; Sucha Średnia: Kubeczka Jan, nauczyciel, II zastępca Kożuszniak Józef, kowal; Sucha Górna: Potysz Wincenty, maszynista; Smółkowice: Matula Andrzej, rolnik; Trzanowice: Adolf Recmanik; Tyra: Luks Jan, właściciel realności; Trzycieć: Zamarski Paweł, ogrodnik; Wędrzyń: Ciemała Jan, gospodarki; Wielopole: Jaś Karol; Wierzbica: Ptacek; Zabłocie: Pawlik Emanuel, główny skład tytoniu; Żuków Dolny: Matula Jan; Żuków Górny: Hławiczka Jan, rolnik; Żywocice: Gatnar Ludwik, zarządca dóbr. (Gazeta Kresowa.)

Sen nocy wigilijnej.

(Ciąg dalszy)

Scena 5.

Osoby: Ci sami bez Kidonia.

Matka: Widzisz, coś ty narobił! A zaw sze ci przykazuje, że nie powinienes się pierwszy do starszych odzywać. Co ja tu teraz ubogo dusza pocznę? Mało było zmartwienia z ojcem, to jeszcze drugie nieszczęście!

Jurek: Mamo, nie gniewaj się na mnie. To mi tak samo z ust wyskoczyło, bo byłem zły, że tak mówi pogardliwie o Polsce. A zresztą, gdy tatuś wróci, to nam nieda krzywdy zrobić.

Hanka: Mamo, nie martw się. Gospodarz się rozniewał, więc to tak powiedział. (Gdy się uspokoi, to do niego pójdziesz i poprosicie, by się nie gniewał i wszystko znów będzie dobrze.)

Jurek: Ale gdybym ja był mamusią, to bym nie szedł prosić!

Hanka: Bądź już raz grzeczniejszy, Jurku! Ciagle się wyrwasz z twoimi mądrościami i nie potrzebnie mamę smucisz! (Do matki:) Mamo, czy już czas nakryć do stołu?

Matka: Tak, Haneczko, idź przynieś obrus a ty Jurku, zapal świeczki na drzewku. (Hanka nakrywa stół obrusem, Jurek zapala świeczki, matka wnosi półmiski i talerze i opłatki.) No, a teraz zmówmy modlitwę. (Wszyscy powstają i modlą się po cichu.)

Jurek (po modlitwie, jedząc): Mamo, to wszystko? Więcej już nic nie będzie? Przecież przeszłego roku mieliśmy tyle dobrych rzeczy w wieczór wigilijny!

Hanka: Nie nudź Jurku! Przeszłego roku był tatuś w domu! —

Matka: Tak, tego roku mamy skromną wieczercę, bo tatusia niema.

Hanka: A tamto miejsce, to dla taty? Prawda, mamusiu?

Matka: Tak, dziecko (odkłada łyżkę i dum).

Hanka: Czemu mamusiu nie jesz? Przecież przez cały dzień nic do ust nie wzięłaś.

Matka: Nie mogę dziecko. Nie głodnam.

Jurek (kończąc jedzenie): Dobrze było, — a co teraz?

Matka: Podzielimy się opłatkiem. (Wszyscy wstają, matka bierze opłatek, łamie się niem z dziećmi, każde całuje w czoło i mówi): Niech Was Bóg, dzieci moje, miewa w swej opiece. Abyście nigdy nie zaznali nieszczęścia. Byście długo żyły w zdrowiu. I z tobą (zwracając się do miejsca ojcowego) mój mężu, jeżeliś jeszcze przy życiu —

Hanka (przerwijając): Mamo, tatuś żyje, ja wiem, nie mów tak!

Matka (ciągnie dalej): — a z tobą, mój mężu łamie się tem opłatkiem, śląc ci życzenia — życzenia — (głos się jej łamie).

Hanka (kończąc): — rychłego powrotu.

Matka: — co daj Boże, Amen!

Hanka (całując matkę w rękę): A tobie mamusiu żyć, żebyś wierzyła, tak bardzo wierzyła, że tatuś wyzdrowieje i wróci.

Jurek (całując ją również w rękę): A ja ci mamusiu żyć, byś się już nigdy nie smuciła, ani wtenczas, gdy ja pójde na wojnę —

Hanka (przerwijając): Jurek! —

Jurek: Nie przeszkadź! — gdy pójde Polski bronić i żeby wszyscy ludzie tak dobrzy byli i tak mamusię kochali, jak ja —

Matka: Dziękuję wam, drogie dzieci. — A teraz zaśpiewajmy kolendę (śpiewają „Wśród nocnej ciszy”). —

A teraz, Jurku, pogaś świeczki na choince, a ty, Hanko, zrób łóżko.

Jurek (gasi świece): A orzechów jeszcze nie zjadłem.

Matka: To jutro je sobie zjesz.

Jurek: O nie, ja je tatce zostawię —

Matka: No a teraz uklęknięcie i zmówcie pacierz, bo już pora. Rano wcześniej was budzę, bo idziemy na jutrznię. (Dzieci się rozbierają, Jurek kłęk obok łóżka i modli się.)

Jurek: W imię Ojca i Syna i Ducha świętego — A mamusiu, czy to prawda, że, gdy się dzieci modlą w wieczór wigilijny do Jezuska, to on ich prośby wysłyszy?

Matka: Prawda, Jurku. Módl się za tatusia.

Jurek: Nie mam, ja się będę modlić o tatusia!

Matka: Módl się dziecko — (Gdy Jurek się modli obok łóżeczka, matka sprząta pokój i ustawia drzewko i stół na bok a Hanka się rozplata; — może się w kuchni rozbierać.)

Jurek: W imię Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen! Drogi Jezusinku, ja cię tak bardzo proszę a zrób tak, żeby tatuś wyzdrowiał i żeby prędko do nas wrócił i żeby mi przywiózł z wojny szablę i konia i gebym prędko urósł a potem, żebym mógł Polski bronić a coby Mama nie płakała i żeby nas gospodarz nie był złym człowiekiem, Amen!

Hanka (klęk przy łóżeczku): W imię Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen! A ja, złoty Jezusinku tak ślicznie proszę o szczęśliwy powrót taty i żeby Mamusia mi uwierzyła, że tatuś wróci i żeby nas gospodarz nie robił nam

Rozmaitości

Wdzięczna klientka. Przed laty głośny był proces spadkowy, prowadzony w Rio de Janeiro przez ówczesnego brazylijskiego ministra sprawiedliwości De la Cierwa w interesie margrabiny Romaguera. Proces był ciekawy i ze względu na to, że minister musiał, aby stawać w sądzie, ustąpić ze swego wysokiego stanowiska, a także ze względu na wysokość sumy, o którą chodziło, a która sięgała dwustu milionów pesetów hiszpańskich. W końcu De la Cierwa wygrał proces i margrabina stała się właścicielką ogromnej fortuny. W tych dniach sędziwa margrabina Romaguera zakończyła życie, a gdy otwarto jej testament, to okazało się, że jenerałnym spadkobiercą swego majątku, wynoszącego jeszcze dzisiaj 150 milionów pesetów, mianowała De la Cierwa, przez wdzięczność za usługi, które jej swego czasu oddał.

Dochody Szekspira. Ze wszystkich dokumentów dotychczas odnalezionych wynika, że Szekspir, obok genialnego talentu dramaturga, posiadał też zmysł kupiecki i potrafił przez różne transakcje, jako właściciel teatru, uciąć sobie pokazy majątek i powrócić do miasta rodzinnego, Straford on Avon, jako człowiek zamożny. Ile jednak właściwie Szekspir zarabiał, tego dotychczas uczeni badacze jego życia nie zdołali stwierdzić. W tych dniach dopiero badacz szekspirowski, Anthony Bertram, oświadczył w odczycie, wygłoszonym w Londynie, że w ciągu ostatnich lat swego życia Szekspir miał dochodu rocznego, według dzisiejszej wartości pieniądza, około pięciu tysięcy funt. sterl. Na czym opiera się obliczenie Bertrama — nie wiemy, gdyby jednak okazało się słuszne, to Szekspir, posiadając 120.000 funtów złotych dochodu rocznego, mógłby i dzisiaj być zaliczony do ludzi bardzo bogatych.

Jak uniemożliwić wojny? Amerykanin, Edward Bok z Nowego Jorku, ogłosił swego czasu konkurs międzynarodowy na temat: „Jak uniemożliwić wojny?” z nagrodą w sumie stu tysięcy dolarów za najlepszą pracę nadesłaną. Jak donoszą obecnie z Nowego Jorku, na konkurs ten nadesłano 22.765 prac z 22 krajów świata. Sąd konkursowy, pod przewodnictwem senatora Roota, ma rozpatrzyć olbrzymi ten materiał i ogłosi swój wyrok w styczniu lub lutym 1924 roku.

Modnie obute nóżki. Obecnie, gdy zbliża się karnawał, a z nim cały szereg zabaw, warto

krzywdy a dla mnie, Drogi Jezusinku, tak bardzo proszę, żebym była wnet duża, żeby mamusia więcej pomógł w domu i żeby się mi śniło o tatusiu, Amen.

Jurek: Haneczko, ja bym również chciał, żeby mi się śniło o tatusiu!

Hanka: I tobie, Jureczku, będzie ci się o nim śniło.

Matka: No, a teraz śpijcie już, ja już też pójdę się położyć, bo jutro trzeba nam wcześniej wstać.

Jurek i Hanka: Dobranoc, Mamusiu!

Matka: Dobranoc! (bierze świecę, zapala lampkę oliwną i wychodzi.)

Jurek: Hanka, czy naprawdę Jezusek naszą prośbę wysłucha? Bo jeżeli tak, to ja naprawdę stałbym się żołnierzem a nie się ani w to wierzyć nie chce!

Hanka: Śpij już, Jurku, a daj już spokój z tą twoją wojną, bo gdy to mamusia usłyszy, to jeszcze bardziej będzie się smucić.

Jurek: A mówisz, że tatuś wróci?

Hanka: Ależ pewnie.

Jurek: A skąd ty to wiesz?

Hanka: Ja nie wiem. Coś mi tak w duszy szepce.

Jurek: Haneczko, a ja też mam duszę?

Hanka: No pewnie, że masz.

Jurek: A to czemu mi w duszy nic nie szepce, że tatuś wróci?

Hanka: Boś jeszcze mały. No, śpij już, Jurku, bo jeszcze mama gotowa przyjść i znowu się będzie martwić, że jej nie słuchamy.

Jurek: No, to dobranoc!

Hanka: Dobranoc!

(Dzieci zasypiają a kurtyna powoli spada.)

C. d. n.

pomyśleć także o upiększeniu nówek damskich — i męskich. Wystawy sklepowe wykazują takie bogactwo pomysłów i form, że wystarczy uczynić ich przegląd, aby nabrać jak najdokładniejszego pojęcia o tem, co będzie modne i noszone. Widzimy śliczne pantofelki do tańca ze srebrnej lamy i złotej brokateli. Podziwiamy buciki z zielonej czy czerwonej gemzy, przybrane srebrem do sukien z brokateli. Elegancki jest także pantofel z czarnej mory, który nadaje się do każdej toalety. Śliczne kwasty, frendzle, lub klamry ze srebra i kamieni, tworzą wytworne zakończenie wieczorowego obuwia. Na poobiedzie przeznaczone są brązowe, szare lub czarne buciki ze skóry antylopy, obłożone lakierem. Oczywiście lakierki są w dalszym ciągu modne i noszone. Z nastaniem mrozów noszone będą wysokie buciki z sukrem lub zamsem. Słowem, pani moda znajdzie coś dla każdego z nas.

Śmiertelne chwile Londynu. Od lutego do listopada 1916 podmerskie łodzie niemieckie doprawdy ogłodziły Anglię. Cukru nie było wcale mleka tyle, że ledwie starczyło dla dzieci, ziemniaków tylko trochę i mięsa tak mało, że wtedy nikt w Anglii nie jadł do syta. Ale najgorsze niebezpieczeństwo zawisło nad Anglią, nad Londynem, gdy żelazny pierścień podmorskich łodzi już przelamano i gdy Niemcy zrozumieli, że go już na nowo nie zamkną. Dużo przed tem złego wyrządziły Zeppelinów. W ciągu roku 1916 lotnictwo angielskie nauczyło się walki z latającymi smokami niemieckimi. Już się zdawało, że otrzymane cięgi je zniechęciły. Tymczasem Niemcy po cichu przygotowywali napad, jakiego jeszcze nie było. W nocy z 13 na 20 października 6 Zeppelinów nowego typu zebrało się bardzo wysoko nad Watford na 25 km na północy wschód od Londynu. Niemcy korzystając z pomyślnego wiatru, postanowili wstrzymać motory i tak milczkiem dać się unieść ponad Londyn. Ale bez świateł w Londynie nie mogli się kierować, nie mogli zmierzyć szybkości wiatru. Komenderujący wtedy obroną powietrzną Londynu pułkownik Rawlinson, w którego pamięci noc ta zapisała się niezatartemu zgłoskami, dał rozkaz nie zapalania pod żadnym pretekstem projektorów. O godz. 11:24 parę bomb spadło koło Harrow w prostej linii między Widford i sercem Londynu. Pułkownik Rawlinson przypuszcza, że tem chciano skłonić Anglików do zapalania projektorów. W cztery minuty później nowa bomba o 6 km od Pulney, już w Londynie. Minuty długie były jak lata. Bomba spadła w ożywionem bardzo mieście na Picadilly. Cała flota napowietrzna, niosąca 150 do 200 bomb siły olbrzymiej, była nad środkiem Londynu. Niechby ta bomba, która na Picadilly straszną rzeź sprawiła wśród ludzi czekających na autobus, spowodowała błyskanie jednego projektora, a grad bomb pogrzebał-

by zaraz Londyn w gruzach. Ale w braku świateł, Niemcy nie wiedzieli, gdzie się znajdują. Chwila była pełna takiego strasznego oczekiwania, że p. Rawlinson przyznaje, iż był bliskim omdlenia. Wiatr coraz mocniejszy, uniósł Zeppelinów, a nad Francją tak je dobrze powitano, że już więcej nie powróciły. Ostatnia to była wyprawa na Anglię.

◆◆◆

Ze sportu

Dookoła przygotowań na VIII olimpiadę. We wszystkich państwach cywilizowanego świata wre gorączkowa praca, mająca na celu przygotowanie narodowych reprezentacyjnych ekspedycji na VIII igrzyska olimpijskie w Chamounix i Colombes. Począwszy od potężnych St. Zjednoczonych i Anglii, aż do drobnutkiej Estonii i Łotwy, wszystkie społeczeństwa zdają sobie doskonale sprawę z konieczności udziału swych przedstawicieli w tem międzynarodowym święcie sportowem. Każde z państw, w miarę sił i możliwości stara się, aby nie zabrakło tam jego reprezentantów, a sfery rządzące przywiązują do tego wielkie polityczne znaczenie. Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, polski komitet olimpijski uznał, że nieobecność nasza właśnie na tych igrzyskach, organizowanych przez Francję, mogłaby pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa i urzędowo zgłosił udział Polski w VIII olimpiadzie. Czyniąc to zdawał sobie zapewne komitet sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaką bierze na swe barki, to też mimo bezustannych krytyk jego działalności przez fachowe i niefachowe koła sportowe, a nawet zarzucania mu beczynności, musimy wierzyć, iż ekspedycję do skutku doprowadzi. Zdaniem też naszym taktyka tych, którzy miast okazać komitetowi pomoc i podporządkować się jego inicjatywie, dziś już odgrywają rolę przysłowiowych „czarnych kruków”, wskutek tylko niezrozumienia powagi chwili — jest godna potępienia. Zadaniem każdego związku państwowego jest obecnie zebranie w swych kołach maximum ofiar i przekazanie ich niezwłocznie na ogólny fundusz olimpijski, oraz wybór kandydatów na reprezentantów w swej gałęzi sportu. Komitet olimpijski, prowadzący zbórkę ofiar wśród szerszych kół społeczeństwa polskiego w kraju i za granicą, ustali dopiero, stosownie do posiadanych środków, liczbę skład ekspedycji. Rzecz prosta, iż nie może być mowy o tem, aby prócz zawodników i urzędowych (dwu czy trzech) przedstawicieli komitetu, pokryte były z funduszu olimpijskiego koszty wysłania reprezentantów oddzielnych Związków, które, o ile wnosić dziś można z głosów prasy sportowej, roszeć sobie do tego pretenzje.

◆◆◆

Idź a przekonasz się,

*że kupując pierwszorzędny węgiel
górnosląski, koks i brykiety
z najlepszych kopalń górnośląskich
w Firmie*

„OSTOJA“

**w Cieszynie, ul. Głęboka 54,
telefon 154, — zyskasz, ponieważ:**

**waga rzetelna, cena umiarkowana,
jakość i dobroć wypróbowana.**

Dział gospodarczy

Poznański targ zbożowy z dnia 7 grudnia. Żyto 7000 do 7300; pszenica 12 do 13 milionów; jęczmień browarniany 6500; browarniany 7000 do 7300; owies 7300 do 7600; mąka żytnia 12 do 13 milionów; mąka pszenna 22.000 do 22.500; ośpa żytnia 4500; ośpa pszenna 5500; ziemniaki fabryczne 1550; tendencja mocniejsza.

Przemysłowcy łódzcy. Tutejsze koła przemysłowe ożywione zostały w ostatnich czasach szeregiem pocieszających wiadomości o postępach delegacji przemysłowców w Rosji. Zdaje się, że kroki w kierunku zagarnięcia przez łódzki rynek wschodu, choć nie w takim stopniu jak przed wojną, znajdują się na drodze ku realizacji. Delegacja przemysłowców polskich w Moskwie, posiadająca bardzo szerokie pełnomocnictwa, niewątpliwie przyjdzie z dodatnimi wynikami. Sprawa ta jest niezmiernie aktualną wobec groźby obcej konkurencji, grożącej przemysłowi łódzkiemu. Ostatni pobyt Wicepremiera p. Korfanteo w Łodzi wyrównał wszelkie nieporozumienia, wynikłe na tle podatkowym i kredytów. Tutejsi przemysłowcy oświadczyli przedstawicielom pism, że pan minister Korfanta wykazał w przeprowadzonych rokowaniach ogromną znajomość rzeczy i znakomitą orientację w sprawach przemysłowych. Jego osobistym zdolnościom przypisać należy załatwienie wszystkich spraw. Zaznaczyć zaś należy, że pan wicepremier Korfanta załatwił wszystkie sprawy podatkowe w duchu używania jak największych świadczeń od przemysłowców.

Kurs franka złotego dla podatku majątkowego. Dnia 5 grudnia ukazało się rozporządzenie p. ministra skarbu, określające kurs franka złotego dla wpłat podatku majątkowego. W rozporządzeniu tem p. minister Skarbu ustalił następujący kurs franka złotego dla wpłat podatku majątkowego w okresie od 16 do 30 listopada br. Dla wpłat, uskutecznionych dnia 16 listopada br. ustalono kurs franka złotego w wysokości 362.000 marek; 17 listopada 390.800 marek; 19 listopada 395.250 marek; 20 listopada 412.250 marek; 21 listopada 444.500 marek; 22 listopada 462.400 marek; 23 listopada 490.850 marek; 24 listopada 557.950 marek; 26 listopada 558.600 marek; 27 listopada 623.500 marek; 28 listopada 717.300 marek; 29 listopada 695.000 marek; 30 listopada 680.000 marek.

Sprawa uwidaczniania cen. Izba Handlowa w Bydgoszczy osiągnęła porozumienie z p. prezydentem miasta, który zatwierdził listę towarów luksusowych, nie podlegających przepisom o uwidacznianiu cen. Do artykułów tych, przy których miast ceny umieścić należy napis „towar luksusowy”, należą: przedmioty ze złota, platyny lub srebra, pozłacane, platynowane, posrebrzane, z imitacji tych metali, o ile przedmioty te nie są narzędziami lub służą dla celów naukowych; perły, korale, kamienie szlachetne, półszlachetne, imitacja; wyroby z porcelany i biskwitu dla ozdoby mieszkań; wyroby ze szkła, o ile mają jakiegokolwiek ozdoby i lustra szlifowane; instrumenty muzyczne; płyty produkcyjne; artykuły toaletowe, futra, skóry na futra (z wyjątkiem zwykłych skór baranich, owczych, jagnięcych, króliczych, zajęczych i kozich) i wyroby ze skór na futra, nawet w tym razie, gdy stanowią tylko część składową przedmiotu, chyba, że byłyby tylko ozdobą przedmiotu (kołnierzy i podszewek nie uważa się za ozdobę); koronki i hafty; dywany i kołnierze, gobeliny, tkane obrazy, portjery do drzwi, firanki; przybory do podróży; środki przewozowe motorowe (samochody, łodzie motorowe) z wyjątkiem ciężarowych; obcęgi gumowe na koła powozowe wszelkiego rodzaju antyki i przedmioty, z wyjątkiem książek.

Materiały elektrotechniczne

wszelkiego rodzaju dostarcza najkorzystniej

Skład przyborów elektrotechnicznych

R. H. KOWALSKI, Kraków

ulica Garbarska 26.

Surowe lisy

tchórze, kuny, wydry, kocie i inne skóry surowe kupuje, płacąc ceny wysokie. Przy zakupie większej ilości zwracamy koszt podróży.

Na życzenie przyjeżdżam na miejsce odbioru.

W. BOJANOWSKI, Poznań, Stary Rynek 91

Telefon 37-06

SKŁAD FUTER

Telefon 37-06

Korzystajcie z wielkiej wyprzedaży!

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o 100% tańsze od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni, przyjmujemy takowy z powrotem, lub zwracamy natychmiast pieniądze.

Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszemu źródłu zakupu jest nasza firma; dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącymi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

Resztki na ubrania i kostjomy.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjomy damskie. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszorzędných fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gatunek A 7,800.000 Mk

Cena za 3 metry gatunek B 12,000.000 Mk

Cena za 3 metry gatunek C 15,600.000 Mk

Cena za 3 metry gatunek D 21,000.000 Mk

Cena za 3 metry gatunek E 27,900.000 Mk

Na żądanie klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszonki i do rękawów po Mk 5,500.000, 7,000.000 i 8,500.000.

Materiały na mundury wojskowe

koloru granat czarny i khaki po 3,500.000, 4,700.000, 5,500.000 i 7,500.000 Mk za metr.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne i granatowe ubrania. Boston I 3,500.000, II 5,500.000, III 7,500.000 i IV 9,000.000 Mk za metr.

Kamgarny krajowy, blelskie i angielskie, bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach; gat. A 7,000.000, B 8,200.000 i C 9,500.000 Mk za metr.

Weloury na palta jesienne i zimowe czysto wełniane, z lewej strony krata, pierwszorządne gatunki po 4,500.000, 6,000.000 i 8,500.000 Mk za metr.

Resztki na kupony spodniowe.

Czarne tło w białe paski do ubrań wizytowych po 3,000.000 i 6,000.000 Mk.

Kamgarny krajowy, blelskie i angielskie, 10,000.000 i 12,800.000.

Struks specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy; cena za 1 m najwyższego gatunku 16,000.000 i 20,000.000 Mk.

Gotowe ubiory.

Ubrania gotowe z dobrego modnego materiału we wszystkich kolorach po 12,500.000, 16,000.000, 20,000.000 i 25,000.000 Mk.

Spodnie gotowe 3,500.000, 6,000.000, 8,000.000, i 10,000.000 Mk.

Spodnie do ubrań wizytowych czarne tło w białe paski po 5,000.000 i 7,500.000 i 10,000.000.

Spodnie „Struksy” do konnej jazdy po Mk 12,000.000 wyższy gatunek 17,500.000 i 21,500.000.

Palta-Jesienki, fasony ostatniej mody. Cena 14,000.000, 18,000.000, 22,000.000 i 25,000.000 Mk.

Kurtki na wacie pierwszej jakości po 7,000.000 i 10,000.000 Mk.

Suknie jedwabne trykotynowe z jedwabnej trykotyny po 7,500.000 i 9,000.000 Mk.

Spodniczka szewiotowa cała plisowana po Mk 3,000.000 i 4,000.000.

Materiał pluszowy w prążki w różnych kolorach po 2,800.000 i 3,000.000 Mk.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 1,300.000, 1,500.000 i 2,500.000 Mk za metr.

Materiał „Trykotin a” we wszystkich najmodniejszych kolorach odcinek na całą suknię po 6,200.000 i 6,800.000 Mk.

Piółna na bieliznę, pościel, wyspy, poszewki i t.p. po 800.000, 950.000 i 1,000.000 Mk za metr.

Sztuczka 17 metrów po 13,500.000, 16,000.000 i 17,000.000 Mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się według taryfy pocztowej.

Bez wszelkiego ryzyka!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. — Zamówienia prosimy adresować

Do Warszawskiego Składu Fabrycznego

„Warszawska Konkurencja”

Zielna 51

WARSZAWA

(róg Królewskiej)

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiędzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen. Od naszych klientów otrzymujemy dużo podziękowań. Ceny podane z zastrzeżeniem.